

**Joanna Kucharzewska**

## **Wille „fachwerkowe” na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu**

Wśród opracowań z dziedziny architektury XIX-wiecznej pojawia się wyraźna dysproporcja między badaniami nad architekturą kamienic czynszowych, gmachów publicznych a badaniami dotyczącymi architektury willowej wykonanej za pomocą techniki szkieletowej. Brak specjalistycznych badań, dotyczących budownictwa szkieletowego – jednej z najstarszych form architektonicznych – szczególnie odczuwalny jest w polskiej literaturze. Do tej pory nie powstała żadna polska monografia, choć problem został zauważony już w latach 80. Tadeusz Rudkowski<sup>1</sup> w artykule zamieszczonym w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki”, zastanawiając się nad cezurami budownictwa drewnianego i nad klasyfikacją budownictwa szkieletowego, zwrócił uwagę na odrębny charakter tego ostatniego.

Wymykanie się spod sztywnych reguł klasyfikacji nie zwalnia przecież od badań, wręcz przeciwnie, zmusza do wyszukiwania nowych dróg, formuł i kryteriów badawczych. Dobrym przykładem są tu z pewnością opracowania niemieckich naukowców, dla których budownictwo „fachwerkowe” jest niejako tematem sztandarowym.

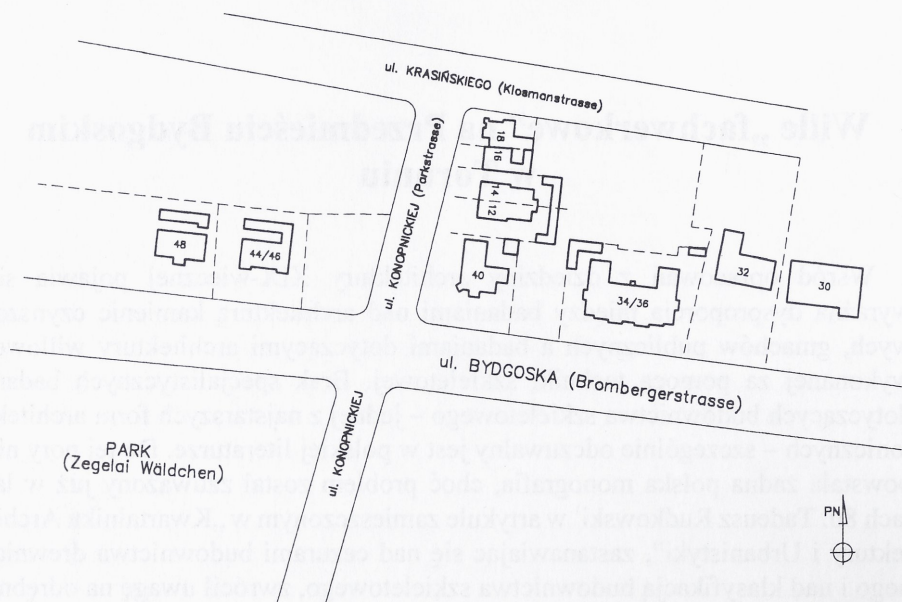
W ubiegłym stuleciu konstrukcja „fachwerkowa” była niezwykle popularna w miastach polskich pod zaborem pruskim, tak dla domów mieszkalnych, jak i innych form architektonicznych. Często wiązała się z architekturą parkową – powstawały wówczas liczne i różnorodnie snycersko opracowane pawilony dla orkiestry, wioślarzy, kręglarnie itp. Zazwyczaj, gdy podnoszony jest temat techniki szkieletowej stosowanej w miastach dziewiętnastowiecznych, łączy się go głównie z architekturą uzdrowisk oraz architekturą miejscowości letnisko-

---

<sup>1</sup> T. Rudkowski, *Dlaczego architektura drewniana?*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 1987, nr 3/4, s. 161–165.

wych. Czasami zwraca się uwagę także na budowlę użyteczności publicznej, jak np. dworce<sup>2</sup>.

Obiekty poddane analizie skupione są przy ul. Bydgoskiej – dawniej *Brombergerstrasse* (na odcinku między ul. Matejki a ul. Konopnickiej) oraz przy wschodniej pierzei ul. Konopnickiej – dawniej *Parkstrasse*. Zostały one wzniesione w ciągu kilku ostatnich lat XIX wieku przez tę samą spółkę budowlaną Joseph Houtermans & Carl Walter i reprezentują typową miejską architekturę willową.



Ryc. 1. Plan sytuacyjny. Fragment Przedmieścia Bydgoskiego z naniesionymi zachowanymi obiektami szkieletowymi z 2 połowy XIX wieku. Oprac. autorka

Uwzględniając systematykę zagospodarowania posesji zaproponowaną przez Jadwigę Roguską<sup>3</sup>, można jednoznacznie stwierdzić, że mamy tu do czynienia z tzw. willą w linii regulacyjnej ulicy (*Baufuchtlinie*). Wille te były poprzedzone mniejszym lub większym ogródkiem, gdzie często znajdowała się niewielka drewniana altana ogrodowa założona na planie kwadratu lub koła<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Z. Kruszelnicki, *Z dziejów i ikonografii najstarszego dworca kolejowego w Toruniu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 12, Toruń 1987, s. 151–174.

<sup>3</sup> J. Roguska, *Architektura i budownictwo mieszkaniowe w Warszawie w II połowie i na początku XX wieku*, Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej, z. 92, Budownictwo, Warszawa 1986.

<sup>4</sup> Istnienie altan ogrodowych potwierdzają dokumenty archiwalne, zgromadzone w Wydziale Archiwum Państwowego w Toruniu. Taki element drobnej architektury występował m.in. przy ul. Bydgoskiej 40 (*Brombergerstrasse 40, Brombergervorstadt 385*) – WAP AmT G288; przy ul. Bydgoskiej 30 (*Brombergerstrasse 30, Brombergervorstadt 128*) – WAP, AmT G 279.

Zabudowa szkieletowa w rejonie tych ulic nadaje się do prześledzenia pod względem stylistycznym w większym stopniu niż w innych rejonach Torunia, ze względu na specyficzny charakter dzielnicy uznanej za reprezentacyjno-ekskluzywną już w XIX wieku. Ocalałe i prawie niezmienione do dziś obiekty planowane były w powiązaniu z modernizowanym wówczas założeniem parkowym w stylu angielskim jako dominanty architektoniczne zamykające osie widokowe.

Przy porównaniu zabudowy ulic Bydgoskiej i Konopnickiej wyraźne staje się różne jej skupienie i zagęszczenie. W przypadku ul. Bydgoskiej rozmach i nieskrępowanie w projektach architektonicznych szło w parze ze swobodnym zagospodarowaniem parceli. Ulica Konopnickiej natomiast, z jej ścisłą, niewielką zabudową poprzedzoną przedogródkami, nabrała charakteru nastrojowej uliczki wiodącej wprost ku „angielskiemu” założeniu parkowemu. Tu także znajduje potwierdzenie teza Jadwigi Roguskiej wysunięta w stosunku do willi warszawskich, dotycząca przesunięcia wejścia na skraj fasady, co miało umożliwiać kształtowanie zabudowy szeregowej.



Ryc. 2. Fragment ul. Konopnickiej od strony ul. Krasieńskiego z zabudową szkieletową pochodzącą z końca XIX wieku. Fot. P. Grajek

Na terenie obecnie zabudowanym architekturą willową i czynszową niemal do lat 90. XIX wieku znajdowały się tartaki, składy drewna i składy materiałów

budowlanych. Mimo zmian własnościowych, jakie zaszły w czasach pruskiego panowania, na terenie Przedmieścia Bydgoskiego aż do trzeciej ćwierci XIX wieku utrzymywał się wyraźny kryzys i zastój budowlany. Nie było wytyczonych ulic – poza Szosą Bydgoską (stary trakt) i późniejszą *Mellienstrasse* (obecna ul. Mickiewicza), którą traktowano jako zimową drogę do Przysieka<sup>5</sup>, nie było też znaczącej zabudowy. Statystyki, co prawda, podają, że już w 1819 roku na Przedmieściu Bydgoskim było sześć budynków mieszkalnych<sup>6</sup>, ale należy przypuszczać, że chodziło zapewne o teren terasy nadwiślańskiej, region Rybaków, natomiast zasadniczy zrąb przedmieścia – wzdłuż dwu głównych osi komunikacyjnych – był zalesiony i nadal wolny od jakiegokolwiek zabudowy.

Pewne zmiany w Toruniu nastąpiły dopiero pod koniec lat 60. XIX wieku.

Nie bez znaczenia był tu także rozwój kolejnictwa<sup>7</sup>. W sytuacji niewielkich możliwości rozbudowy miasta, ograniczonego obszarem twierdzy w latach 70., doszło do pierwszego ożywienia budowlanego<sup>8</sup>. Przedmieściu Bydgoskiemu nadany został konkretny kształt. Zmiany nastąpiły również pod względem geografii społecznej. Na początku stulecia teren ten zamieszkiwali rybacy, robotnicy folwarczni, tragarze. Z czasem ludność ta skupiała się głównie w rejonie Rybaków, a samo Bydgoskie umacniało swój status ekskluzywnej dzielnicy mieszkaniowej, zasiedlanej przez bogate mieszczaństwo, rekrutujące się głównie spośród urzędników i wyższych rangą wojskowych. Prestiż tego regionu ciągle rósł dzięki rozległym terenom zielonym, bliskości Wisły, malowniczym trasom spacerowym i traktom do jazdy konnej, dzięki organizowanym festynom, pokazom, którym towarzyszyła orkiestra ogrodowa, a także – co było bardzo ważne, zważywszy na pewne oddalenie od centrum – dzięki dogodnemu połączeniu za pomocą ówczesnych środków komunikacji (dyliżans, tramwaj konny, a potem także tramwaj elektryczny).

W 1889 roku władze pruskie sporządziły plan zabudowy Przedmieścia Bydgoskiego, który przewidywał szachownicowy układ ulic, przy czym chodziło tu

---

<sup>5</sup> *Toruń, przewodnik po mieście*, Warszawa 1965.

<sup>6</sup> H. Mienicki, *Struktura narodowa ludności Torunia w I połowie XIX wieku*, Studia Demograficzne 1963, t. 1, z. 3; idem, *Struktura zawodowa ludności Torunia w 1825 r.*, Zapiski Historyczne 1967, t. 32, z. 3.

<sup>7</sup> Zygmunt Kruszelnicki podaje, iż zasadniczym czynnikiem mającym wpływ na kształt Przedmieścia Bydgoskiego była lokalizacja mostu kolejowego oraz dworca głównego. Istniały bowiem dwie koncepcje lokalizacji mostu: na linii Fort Rudak–Fort Jakuba (ostatecznie zrealizowana) oraz na linii Dybów–okolice dawnej lunety nr 6, tzw. Grzyba. Według autora zrealizowanie tej drugiej koncepcji w znaczny sposób wpłynęłoby na wygląd przedmieścia, hamując jego dalszy rozwój. „Niezależnie, a częściowo wbrew temu, co przewidywano podówczas, my dzisiaj możemy stwierdzić, iż rezultatem takich rozwiązań – gdyby je zrealizowano rzeczywiście na przełomie 60 i 70 lat ubiegłego stulecia – byłoby właśnie daleko idące zahamowanie rozwoju miasta w kierunku zachodnim. Zwłaszcza tak żywy, datujący się od schyłku XIX wieku rozwój Przedmieścia Bydgoskiego byłby przez to odcięcie torami od centrum przyhamowany” – Z. Kruszelnicki, op.cit., s. 170.

<sup>8</sup> *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, pod red. M. Biskupa, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 355.

głównie o wyznaczenie ulic prostopadłych do dwu już istniejących – *Brombergerstrasse* i *Mellienstrasse*. Ulice Słowackiego (*Waldstrasse*) i Krasińskiego (*Klosmanstrasse*), które powtórzyły wschodnio-zachodnią linię pierwszych ulic, powstały później – w początku XX wieku – zagęszczając sieć urbanistyczną. Te zaczątki kształtowania przestrzennego Bydgoskiego Przedmieścia nie oznaczały wcale możliwości jego swobodnego rozwoju. Ciągłe jeszcze funkcja obronno-strategiczna odgrywała decydującą rolę. Kiedy w 1871 roku Toruń został podniesiony do rangi twierdzy pierwszego stopnia, weszła w życie ustawa o ograniczeniu budownictwa w obrębie linii strzału, zakazano wznoszenia budowli wielokondygnacyjnych i wielkogabarytowych, które uniemożliwiłyby dobrą widoczność, a budowle, które zatwierdzono do budowy, objęte były niską stawką ubezpieczeniową<sup>9</sup>. W związku z powyższym zabudowa była niska – parterowa lub jednopiętrowa – wykonana z taniego materiału, w technice szkieletowej.

Wielu badaczy skłania się ku twierdzeniu, że budownictwo szkieletowe wykształciło się i rozwinęło w Niemczech i stamtąd rozprzestrzeniło się na sąsiednie tereny. Wczesne konstrukcje drewniane, takie jak konstrukcja wieńcowa (*Blockbau*), palisadowa (*Palisadenwand*) czy sumikowo-łatkowa (*Stabwand*), były bardzo masywne i wymagały dużej ilości drewnianego budulca. Nawet późniejsza konstrukcja przysłupowa rozwijająca się od XIV wieku okazała się mało oszczędna i już w 1560 roku saksońskie przepisy budowlane nakazały stosowanie wyłącznie konstrukcji szkieletowych<sup>10</sup>.

System budownictwa szkieletowego wykształcił się dość wcześnie, a niewielka ilość drewna, jaką zużywano do wzniesienia domu, przyniosła mu dużą popularność. W X wieku miał już dobrze rozwiniętą formę z murowanym cokolem, a w XII wieku z podwalinowym wieńcem (*Schwellenriegel*)<sup>11</sup>. System konstrukcji szkieletowej opiera się na układzie skomplikowanych połączeń słupów, rygli, oczepów, podwalin oraz dodatkowych elementów usztywnienia, jak miecze i zastrzały, oraz różnego rodzaju wypełnienia<sup>12</sup>. Według Fiedlera<sup>13</sup> podstawową jednostką budującą „fachwerk” jest rama, która wywodzi się z prostego systemu pionowych słupów podtrzymujących główki belek. Wypełnienie pól szkieletu mogło być różne, zależało od łatwości pozyskania materiału, majątności właściciela, upodobań i lokalnych tradycji.

---

<sup>9</sup> J. Stankiewicz, K. Biskup, *Twierdza Toruń*, cz. IV, Zapiski Historyczne 1973, t. 38, s. 80: „Fakt, że na przykład wsie Rudak, Rubinkowo i Nieszawka znalazły się w obrębie linii ognia artyleryjskiego, łączącej sąsiednie forty, świadczy o tym, iż przy lokalizacji fortów kierowano się przede wszystkim względami ogólnymi taktycznymi i topograficznymi, ochroną rdzenia twierdzy i układem dróg dojazdowych, a w niewielkim tylko stopniu względami ochrony przedmieść i osad znajdujących się na zewnątrz rdzenia”.

<sup>10</sup> J. Suchodolski, *Domy przysłupowe*, Spotkania z Zabytkami 1993, nr 12, s. 11.

<sup>11</sup> C. Uhde, *Die Konstruktionen und die Kunstformen der Architektur*, Berlin 1903, s. 305.

<sup>12</sup> *Brockhaus ABC der Naturwissenschaft und Technik*, Leipzig 1956, s. 208.

<sup>13</sup> W. Fiedler, *Das Fachwerkhaus in Deutschland, Frankreich und England*, Berlin 1902, s. 30.

Często na określenie „fachwerku” stosuje się wymiennie nazwę – „budownictwo szachulcowe”. Nie jest to do końca właściwe, gdyż dotyczy zaledwie jednego rodzaju budownictwa szkieletowego – a mianowicie rodzaju, gdzie do wypełnienia pól zastosowano glinę z sieczką lub wiązki słomy maczane w glinie, osadzone na wiklinowym ruszcie. Niewłaściwe jest też stosowanie sformułowania „mur pruski” na określenie budownictwa szkieletowego o wypełnieniu ceglany. Nazwa ta, jakkolwiek niepoprawna, jest silnie zakorzeniona na terenach Polski Północnej i ma dużą moc oddziaływania w potocznym języku polskim, a co ciekawe, nie dotyczy, jak można wnioskować z nazwy, jedynie budynków o konstrukcji szkieletowej wzniesionych na terenach dawnego zaboru pruskiego, ale wszystkich obiektów o wypełnieniu ceglany bez względu na region i czas powstania. Najbardziej właściwym określeniem bliskoznacznym jest: „budownictwo ryglowe” czy „ryglówka”, które używane jest dla określenia konstrukcji szkieletowej, bez względu na rodzaj wypełnienia, ze szczególnym zwróceniem uwagi na poziome elementy konstrukcyjne.

W obrębie tego rodzaju budownictwa badacze niemieccy wprowadzili podział ze względu na liczbę wzdłużnych ścian nośnych. I tak funkcje nośne mogły być przejmowane przez zaledwie jedną, środkową ścianę – *Firstständerbau*<sup>14</sup> lub mogły rozkładać się na większą liczbę ścian: *Zwei-, Drei-, Vierständerbau*. Z kolei ściany te, poprzez swoje usytuowanie w bryle budynku, mogły dźwigać ciężar konstrukcji dachowej od zewnątrz – *Außenwandständerbau*, mogły znajdować się tylko wewnątrz – *Innenwandständerbau* lub tworzyły kombinację obu rodzajów.

Już w średniowieczu wykształciły się wszystkie połączenia ciesielskie niezbędne przy wznoszeniu domów oraz rozwinął się szeroki wachlarz możliwości zdobniczych. Wrażliwość estetyczna średniowiecznych cieśli odzwierciedlała się w dekoracji wszystkich elementów drewnianych, począwszy od gęsto ustawionych mieczy, główek belek, a skończywszy na bardzo ważnych dla konstrukcji budynku i jego statyki słupów, rygli, oczepów i podwalin. Czasem dekoracja „wkradała” się na pola „fachwerku”, wykorzystując zwłaszcza ceglane wypełnienia do przeróżnych układów, co w zestawieniu z ciesiołką dawało niezwykle wrażenie „koronarskiej roboty”. Forma i dekoracja domu fachwerkowego nie były wolne od regionalnych uzależnień. Na ten problem szczególną uwagę zwrócili badacze niemieccy, którzy wyodrębnili trzy odmiany konstrukcji ryglowych: saksońską (teren dolnoniemiecki), frankońsko-reńską (środkowe Niemcy) oraz alemańską (górnioniemiecką), wyznaczając w nich dodatkowo cezury czasowe, w obrębie których zarysowały się pewne modyfikacje<sup>15</sup>.

**Odmiana saksońska**<sup>16</sup> ma charakterystyczną, wyróżniającą wśród innych odmian cechę – a mianowicie rytmiczny, uporządkowany układ słupów stoją-

<sup>14</sup> Ze względu na brak odpowiedników w polskiej terminologii zmuszona jestem używać niemieckich określeń.

<sup>15</sup> H. Walbe, *Das hessisch-fränkische Fachwerk*, Gießen 1954, s. 49.

<sup>16</sup> Opisuję tylko wygląd zewnętrzny, a pomijam rozplanowanie i układ wnętrza.

cych w równych i niewielkich odległościach, pomiędzy którymi zazwyczaj jest miejsce na okna. Pionowe układy są bardzo mocno zarysowane, gdyż kolejna kondygnacja powtarza podział dolnej. Ponad słupem pierwszej kondygnacji zwykle znajdowała się „knaga” podtrzymująca nadwieszono piętro, dalej była wystająca główka belki stropowej, a powyżej słup kolejnej kondygnacji. W budynkach o charakterze reprezentacyjnym każde pole wyznaczone przez gęsto ustawione słupy zajęte było przez okna, pod którymi czasami znajdowały się dekorowane drewniane tarcze, w innych przypadkach, „rekompensując” ornamentalną powściągliwość, stosowano różne układy cegieł i fugowanych spoin. Powściągliwość w dekoracji była tak znaczna, że wyeliminowano nawet, charakterystyczne dla tego typu budownictwa, finezyjnie powyginane zastrzały i krzyżulce. Jedyną używaną dekoracją był fryz schodkowy na podwalinach<sup>17</sup>, który od XVI wieku zastępowany był fryzem liściastym (*Laubstab*) lub maswerkowym<sup>18</sup>. Właśnie w połowie tego wieku wykształciły się nowe formy dekoracyjne, charakterystyczne dla obszaru dolnych Niemiec, będące od tego czasu nieodzownym elementem nowo wznoszonych obiektów. Rozety lub pół-rozety, bo o nie tu chodzi, zajmowały pola podokienne, najczęściej w miejscu styku słupa, podwaliny i kątowników (*Winkelhölzer*), a ze względu na gęste usytuowanie słupów stanowiły jednolity, zwarty pas dekoracyjny. Inną wprowadzoną wówczas formą był ornament sznurowy (*Tauband*), którego specyficznym rodzajem był ornament kropelkowy (*Tropfenfall*)<sup>19</sup>. W XVII wieku wić roślinną zastąpiono motywem diamentowym (*Diamantstab*) oraz wprowadzono nowy element listewki z nacięciami w formie ząbków (*Zahnleiste*)<sup>20</sup>. Od XVIII wieku istotniejsze od dekoracji stały się zdecydowane podziały konstrukcyjne. Zagęszczone podziały pionowe i poziome tworzą wyraźną kratownicę, gdzie nie ma miejsca na snycerskie opracowania pól, pozostają jedynie dekoracje w formie ceglanych wypełnień.

Na terenie środkowoniemieckim wykształciła się tzw. **odmiana frankońsko-reńska** – niezwykle malownicza i interesująca pod względem stylistycznym. Początkowe, niewielkie różnice w porównaniu z odmianą saksońską stopniowo zaczęły przybierać na sile tak, że już w pierwszej połowie XIV wieku widać było typowe cechy. Odstępy między kolejnymi słupami były dość znaczne, łączone ryglami, dodatkowo pojawiły się stojaki jako oboknia, natomiast bogactwo motywów zaznacza się wśród form krzyżulców, zastrzałów oraz bardzo rozbudowanych gzymsów. Już w późnym średniowieczu stosowano długie zastrzały (*Streben*), biegnące od podwaliny (*Schwelle*) do oczepu (*Untergurt*,

<sup>17</sup> G. Binding, U. Mainzer, A. Wiedenau, *Kleine Kunst geschichte des deutschen Fachwerkhau*s, Darmstadt 1989, s. 194–195.

<sup>18</sup> K. Klöckner, *Alte Fachwerkbauten Geschichte einer Skelettbauweise*, München 1978, s. 47.

<sup>19</sup> Na *Tropfenfall* wskazuje W. Fiedler, op.cit., s. 31 – twierdząc, że jest to motyw typowo westfalski, szczególnie charakterystyczny dla domów w Osnabrück; por. R. Poppe, *Alt-Osnabrück – Seine Bürgerbauten und Straßenzüge*, Osnabrück 1966.

<sup>20</sup> M. Gerner, *Fachwerk – Entwicklung. Gefüge, Instandsetzung*, Stuttgart 1985, s. 46.

*Traufbohle*), kątowe wypełnienia górnych części pól (*Kopf-Winkelholz*) oraz miecze o łukowatych formach lub w kształcie litery „V” i „W”, a dodatkowymi wzmocnieniami są układy dwóch krzyżujących się zastrzałów, czyli krzyże św. Andrzeja. Od XVI wieku w tej odmianie bardzo popularne stało się nadwieszanie pięter. Czasami wysunięcie przekraczało pół metra, a jego belkowanie pokrywano dekoracją o niezwykle bogatych formach, nierzadko antycznych, stąd można było odnaleźć elementy na wzór klasycznych kapiteli i baz, z fragmentami klasycznego belkowania i motywami jońskiego kimionu<sup>21</sup>. Długie zastrzały (*Strebenmann*) zaczęły formować się w bardzo charakterystyczny dla tego regionu układ nazywany *Mannfigur*, który był tak silnym motywem dekoracyjno-konstrukcyjnym, że spotyka się go w ludowym budownictwie do końca XIX wieku.

**Odmiana alemańska**, obejmująca swym zasięgiem tereny szwajcarskich Alp, określana jako „pełna siły i jędrności”<sup>22</sup>, także wykształciła sobie tylko właściwe formy. Podobnie jak w środkowych Niemczech, odległości między słupami były znaczne, a okna posiadały swoje oddzielne stojaki, które wspierały się na ryglach podokiennych. Specyfika tej odmiany zawiera się w skomplikowanym systemie wzmocnień i usztywnień oraz dekoracjach. Elementy konstrukcyjne (oczepy, podwaliny, zastrzały) były bardzo masywne, często zdwojone, co stwarzało wrażenie „mocnej” budowli. Podwójne, górne (*Kopfband*) i dolne miecze (*Fussband*) wyraźnie zarysowane, proste, bez zbędnej finezji, z czasem przekształciły się w charakterystyczne układy zwane: „szwabskim mężczyzną” (*schwäbische Mann*) lub „dzikim mężczyzną” (*wilde Mann*) oraz „szwabską kobietą” (*schwäbische Weible*)<sup>23</sup>. W XVII wieku odmiana alemańska poddała się ogólnym tendencjom barokizującym. Przejęła z odmiany frankońskiej miękko kształtowane, esowato wygięte miecze i poprzez daleko idące wzbogacenia przekształciła się w najbardziej zdobną odmianę „fachwerku”. Musiało też dojść do asymilacji z motywem „frankońskiego mężczyzny”. Krzyżulce zamknięto w kwadratowe pola, a relacje przecinających się mieczy zaskakiwały pomysłowością. Stosowano rozrzeźbione płyciny o motywach geometryzujących zwłaszcza romboidalnych. Już nie konstrukcja, lecz dekoracja decydowała o kształcie alemańskiego „fachwerku”.

We wszystkich opracowaniach dotyczących budownictwa szkieletowego można zauważyć, że ostry podział na trzy odmiany: saksońską, frankońsko-reńską i alemańską jest łatwy do przeprowadzenia do XVIII wieku. Później natomiast nastąpiło wymieszanie motywów, obserwuje się zjawisko ciągłych oddziaływań i wzajemnych wpływów, tak że nie można już mówić o czystych odmianach „fachwerku”, lecz raczej o elementach charakterystycznych dla danej odmiany.

---

<sup>21</sup> G. Binding, U. Mainzer, A. Wiedenau, op.cit., s. 163–164.

<sup>22</sup> J. Suchodolski, op.cit., s. 14.

<sup>23</sup> K. Klöckner, op.cit., s. 36.



Przedstawiony powyżej opis odmian jest punktem wyjścia dla szczegółowych rozważań nad budownictwem szkieletowym Przedmieścia Bydgoskiego, mających na celu udowodnienie powiązań z typowym, regionalnym budownictwem niemieckim.



Ryc. 3. Toruń, ul. Bydgoska 34/36. Budynek szkieletowy wzniesiony w 1895 r.

*Fot. P. Grajek*

Dom stojący przy ul. Bydgoskiej 34/36, powstały w 1895 roku z inicjatywy Spółki Budowlanej Joseph Houtermans & Carl Walter, jest niewątpliwie najpiękniejszym tego typu obiektem w Toruniu. Pod względem formy architektonicznej reprezentuje tzw. *Doppelhaus* – typ bliźniaczego domu wykonanego za pomocą techniki szkieletowej. Rygorystyczne podporządkowanie się zasadom symetrii pozwoliło tu na uzyskanie harmonijnej bryły. Gęste podziały architektoniczne, rozczłonowanie bryły na części wystające przed lico, to znów chowające się w głębi, rozedrgany kontur rysunku budynku, delikatna i precyzyjna dekoracja architektoniczna, wreszcie sposób opracowania stolarek okiennych i drzwiowych, to wszystko składa się na ogólny kształt obiektu, który mimo swej znacznej kubatury sprawia wrażenie lekkości. Dla przedmiotu niniejszych rozważań ważne jest przyjrzenie się opracowaniu detali snycerskich, wypełniających poszczególne pola architektonicznego szkieletu. Jednym z podstawowych elementów zdobiących obiekt są półrozetki. Znajdują się one ponad

podwaliną parteru, wycięte są w grubości trójkątnych elementów, będących wynikiem styku słupa, podwaliny i kątowników. Dokładna analiza pozwoliła na stwierdzenie istnienia trzech różnych form w obrębie tego detalu: pierwsza forma to półrozetka na kształt muszli, o dość głębokim snycerskim cięciu, której walory plastyczne dodatkowo wzmacniane są przez miękki modelunek światła i cienia; druga forma półrozetki jest płasko kształtowanym motywem floralnym, a trzecia przypomina kartę papieru zgiętą w tzw. „harmonijkę”, cięta ostro, co powoduje silne kontrasty światłocieniowe. W niektórych miejscach dostrzec można większe odstępy między półrozetkami lub przeciwnie – przysunięcie ich do siebie. To zachwianie rytmu półrozetek wynika z rozstawienia słupów, co niezbiecie dowodzi, że dekoracja nie istnieje jako samodzielny motyw zdobniczy, ale jest integralnie związana z architekturą i z elementami konstrukcji. Mimo różnic w sposobie opracowania półrozetek oraz ich wzajemnych odległościach całość tworzy jednolity pas dekoracyjny. Motyw rozetek i półrozetek na terenie Dolnych Niemiec pojawił się już w XVI wieku i z czasem stał się nieodzownym elementem dekoracyjnym tego obszaru.



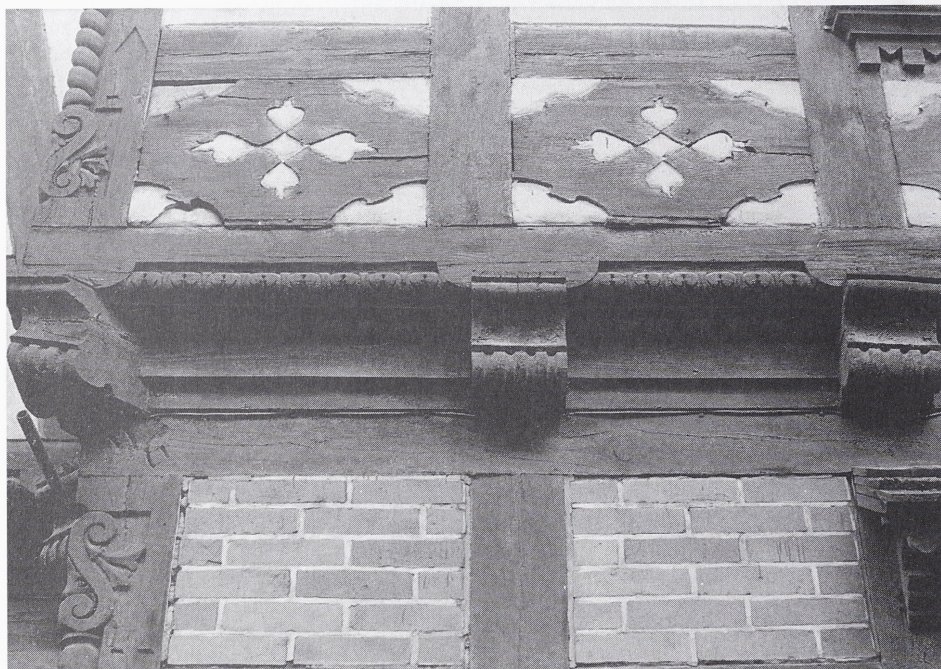
Ryc. 4. Fragment dekoracji podwaliny parteru budynku przy ul. Bydgoskiej 34/36. Motyw półrozetek charakterystyczny dla zdobnictwa dolnoniemieckiego.  
*Fot. autorka*



Ryc. 5. Toruń, ul. Bydgoska 34/36. Fragment elewacji południowej. Fot. P. Grajek

Oboknia i odrzwia dekorowane są ornamentem sznurowym, który w niektórych miejscach przechodzi w ornament floralny. Szczególnie ciekawą formę zyskuje on w narożnikach werand, gdzie kończy się esowatym zwieńczeniem przypominającym formę kwiatowego kielicha. Ten motyw był bardzo często stosowany w ornamentyce dolnoniemieckiego budownictwa szkieletowego (*Tauband, Laubstab*).

Pod oknami pierwszego piętra oraz na podwalinach pierwszego piętra zastosowano schematyczny, ostro cięty, ciągly ornament ząbkowy. Ponad nim na podwalinie zastosowano motyw przypominający jajownik. Te elementy są także bardzo bliskie saksońskiej stylistyce, zwłaszcza *Zahnleiste* – listwa z ząbkowatymi nacięciami. Natomiast element przypominający jajownik stwarza większe problemy z przyporządkowaniem do właściwej odmiany, gdyż z jednej strony, jako dekoracja podwaliny, charakterystyczny jest dla terenu Dolnych Niemiec, z drugiej jednak strony, jako element klasycznego kształtowania, bliższy jest odmianie frankońsko-reńskiej.



Ryc. 6. Toruń, ul. Bydgoska 34/36. Podwalina pierwszego piętra. Fragment belkowania.  
Fot. P. Grajek

Dalsza analiza dowodzi, że nie jest to jedyny element w tym obiekcie, który można przyporządkować środkowoniemieckiej odmianie. Tu motywem wartym rozpatrzenia są miecze. Z jednej strony zastosowano bardzo proste układy skła-

dające się z dwóch krzyżujących się, esowato wygiętych mieczy z wypustkami, w innym przypadku mamy do czynienia z bardziej skomplikowanym układem. W częściach ryzalitowych, między podwaliną pierwszego piętra a oknem, siedem pól architektonicznego szkieletu tworzy jeden pas dekoracyjny. W każdym polu znajdują się cztery miecze ustawione w romby, a ich wypustki tworzą oddzielne układy geometryczne. Ten fragment kompozycyjnie przypomina dekoracje chętnie stosowane na terenie Środkowych Niemiec.

Oprócz krzyżulców bardzo popularne były tam długie zastrzały biegnące od podwaliny do oczeputu, często w układzie skrzyżnym jako krzyże św. Andrzeja. Ten motyw w omawianym obiekcie spotykamy w skrajnych polach pierwszego piętra fasady i bocznych elewacji. W górnych częściach kilku pól pierwszego piętra zastosowano charakterystyczne dla frankońsko-reńskiej stylistyki kątowe wypełnienia. Dodatkowym potwierdzeniem środkowoniemieckiej proveniencji jest motyw przypominający „frankońskiego mężczyznę” (*Mannfigur*), zastosowany w dwóch miejscach w elewacji frontowej (II kondygnacja, trzecie pole od prawej i od lewej strony).



Ryc. 7. Toruń, ul. Bydgoska 34/36. Fragment elewacji południowej. Układy mieczy i zastrzałów. Fot. P. Grajek

Powyższa analiza stylistyczna obiektu znajdującego się przy ul. Bydgoskiej 34/36 wykazała, że przy jego wznoszeniu architekci kierowali się zasadami

konstrukcyjno-dekoracyjnymi charakterystycznymi dla terenu Dolnych i Środkowych Niemiec. Style hybrydyczne są typowe dla XIX wieku. Zjawisko to dowodzi, że nie tylko w przypadku kamienic czynszowych i monumentalnych budynków użyteczności publicznej odwoływano się do klasycznych kanonów, ale także budownictwo szkieletowe miało swój zasób form, które wskrzeszono w XIX wieku, nadając im nową oprawę.

Narożny budynek znajdujący się przy ul. Bydgoskiej 40 jest bardziej jednolity stylistowo. W bogactwie form, a także w konstrukcji zaznaczają się frankońsko-reńskie wpływy. Nie ma tu tak rygorystycznych podziałów pionowych jak



Ryc. 8. Toruń, ul. Bydgoska 40. Budynek szkieletowy wzniesiony w 1895 r.  
*Fot. P. Grajek*

w poprzednim obiekcie. Między poszczególnymi słupami są większe odległości, a okna posiadają własne stojaki pełniące funkcję obokni. W partiach szczytowych pojawia się motyw ukośnej kratownicy. W obiekcie tym zastosowano pełen program charakterystycznych motywów używanych na terenie Środkowych Niemiec. Są tu krzyżujące się, esowato wygięte miecze, a także miecze w kształcie litery „V” i „W”. Zastrzały są długie, w niektórych polach wraz z mieczami komponują rombówce dekoracyjne płyciny. W górnych rogach pół pierwszego piętra zastosowano kątowniki, natomiast pod parapetami okien – listwę z wycinanymi kostkami, prawdopodobnie jako motyw nawiązujący do

klasycznego belkowania. Oprócz tych typowych dla terenu Środkowych Niemiec motywów zastosowano także bardziej swobodny zespół elementów, co znacznie podniosło walor artystyczny budowli. Mam tu na myśli obramienia okien w postaci szfowań obokni, zwieńczeń wyciętych w rybią łuskę i zamkniętych elementem kartuszowo-floralnym oraz sposób opracowania podwaliny pierwszego piętra w formie podwójnej fali.



Ryc. 9. Toruń, ul. Bydgoska 40. Fragment dekoracji elewacji wschodniej. Rodzaj zwieńczenia okna oraz sposób kształtowania podwaliny pierwszego piętra.  
*Fot. P. Grajek*

Sposób wykonania wszystkich detali we wspomnianych obiektach świadczy o wysokiej klasie warsztatu budowlanego.

Firma Houtermans & Walter jeszcze pod koniec XIX wieku przystąpiła do zabudowy znacznego odcinka Parkstrasse (ul. Konopnickiej), której właścicielem pozostawała aż do 1901 roku. Przy wznoszonych wówczas (1898–1900) czterech obiektach wschodniej pierzei również wykorzystano technikę szkieletową, jednak odwołania do którejkolwiek z odmian budownictwa szkieletowego są mniej wyraźne i w stosunku do wcześniejszych domów dalece skromniejsze. W budynku przy ul. Konopnickiej 12 pojawia się motyw gęstej kratownicy, bardzo popularny w XVIII wieku na terenie północnych Niemiec. Z kolei sąsiedni budynek (ul. Konopnickiej 14) dekorowany jest kwadratowymi



Ryc. 10. Toruń, ul. Konopnickiej 12 i 14. Budynek szkieletowe wzniesione w 1899 r.  
*Fot. P. Grajek*



Ryc. 11. Toruń, ul. Konopnickiej 16. Budynek pochodzący z 1899 r. *Fot. P. Grajek*





Ryc. 12. Toruń, ul. Konopnickiej 14. Elewacja północna. Fot. P. Grajek



Ryc. 13. Toruń, ul. Konopnickiej 18. Budynek z 1899 r. Fot. P. Grajek

płylinami i bardzo długimi, łukowato wygiętymi zastrzałami, używanymi w XVI-wiecznym ludowym budownictwie frankońskim. Pozostałe obiekty nie wykazują tak ewidentnych nawiązań. Tutaj celem nie było przeniesienie konkretnych motywów o rozpoznawalnej proveniencji i wtopienie ich w XIX-wieczną formę, ale raczej podporządkowanie ogólnej tendencji budowlanej, w myśl której powstawało mnóstwo jednakowych obiektów różniących się zaledwie wyglądem werand.

Obraz Przedmieścia Bydgoskiego ukształtowany pod koniec XIX wieku był w dużej mierze wynikiem starań wysoko postawionych urzędników państwowych i przedstawicieli spółek budowlanych, zapatrzonych w realizację ówczesnych berlińskich architektów. Zachowane w Toruniu obiekty dziewiętnastowieczne o konstrukcji szkieletowej dają jasny pogląd na sposób budowania, który często powtarzał się w miastach o obostrzeniach fortecznych – niskie budownictwo szkieletowe, o nieskomplikowanych rzutach, szybkie w realizacji i ewentualnym demontażu, objęte niską stawką ubezpieczeniową. Specyficzny charakter Przedmieścia Bydgoskiego pociągnął za sobą zmiany w dotychczasowym kształtowaniu architektonicznym. Typowy dla XIX wieku etatyzm budowlany w tej dzielnicy został złagodzony poprzez oryginalne formy architektoniczne przystające do ówczesnego – reprezentacyjnego – planu zagospodarowania przestrzennego.

## **‘Fachwerk’ villas in Bydgoskie Przedmieście in Toruń**

### Summary

Among numerous skeleton constructions dating from the previous century and still existing in Toruń, those situated in *Przedmieście Bydgoskie* attract particular attention. The site planning for that area, elaborated by the Prussian authorities in 1889, provided for the construction of an exclusive residential district. That fact strongly influenced the formation of the building development and of the nearby park, spreading along the Vistula river. The defensive character of the town and the Prussian building legislation connected with it were the second deciding factor which determined the appearance of the district.

The structures preserved until now show connection with skeleton building, typical of Northern Germany. Certain carving details such as: semi-rosettes, decorative angles or different ornaments (*Tauband, Tropfenfall, Zahnleiste*) clearly indicate the manner of decoration. There are also numerous elements characteristic of the Franco-Rhine variation of *fachwerk* (skeleton timber structures) including: long crossed angle struts (*Strebemann, Mannfigur*) and rich decoration of classic forms. However, many carving elements display high originality of arrangement and freedom of shaping, which depended on the contemporary investor and the constructing company, Houtermans & Walter.

In the case of *Przedmieście Bydgoskie*, building standardisation, typical of the 19<sup>th</sup> century, was neutralised by original architectural forms, fitting the district's presentable site planning of that time.

tłumaczenie streszczenia *Włodzimierz Szrajter*